



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

**T**ym, którzy lubią nie tylko słuchać organów, ale także mają chęć, odwagę i nieco umiejętności, aby spróbować na nich zagrać, dedykujemy tekst na s. V. Natomiast w Lubaniu od lat trwają przymiarki do ustanowienia patronką miasta św. Magdaleny od Pokuty. Przymiarki te mają teraz szansę zamienić się w konkrety. Samorządowcy mówią, że rozumieją sens takiego pomysłu, choć do jego realizacji się nie palą. Może konferencja, która odbyła się w Lubaniu (s. III), zmobilizuje ich do działania.

**Uroczystości św. Piotra i Pawła, patronów diecezji legnickiej**

## Trwały braterski uścisk

Wtorkowe uroczystości patronalne diecezji legnickiej nabrały w tym roku dodatkowego blasku i dostojeństwa. Było to także **święto ks. prof. Władysława Bochnaka**, proboszcza katedry, wikariusza generalnego diecezji.

**P**ierwsze wzmianki o świątyni legnickiej, oddanej pod opiekę świętym Piotrowi i Pawłowi, pochodzą z 1208 r. W obecnym kształcie kościół istnieje od 1378 r. We wnętrzu katedry, obok wspaniałych zabytków, uwagę zwraca niewielka, nadgryziona zębem czasu kamienna rzeźba. Przedstawia obu Apostołów, obejmujących się w braterskim uścisku. Wielkość tej sceny polega na niezwykłej prostocie ewangelicznego przekazu i jej trwałości. Jak zapewnia ks. prof. Władysław Bochnak, braterska rzeźba – mimo dziejowych zawieruch – nigdy nie opuściła wnętrza świątyni. Ten jedyny w swoim rodzaju symbol zajmuje centralne miejsce w logotypie trwającego właśnie I Synodu Diecezji Legnickiej.

Ks. prof. Władysław Bochnak, kanonik gremialny, który na co dzień sprawuje godność gospodarza katedry, podczas święta patronalnego diecezji obchodził swoje święto – 50-lecie otrzymania święceń prezbiteratu.

Punktem centralnym była Msza św. w uroczystość św. Piotra i Pawła. Dzień ten jest także co roku obchodzony jako Dzień Modlitw za Ojca Świętego. **Mikołaj Plank**



ANDRZEJ FELAK

**Święci Piotr i Paweł są patronami katedry legnickiej od chwili powstania tej świątyni, czyli od ośmiu wieków. Patronami diecezji są od chwili jej powstania, czyli od 1992 roku**

## Via Fabrilis – szlak tradycji rzemieślniczych



ROMAN TOMCZAK

**BOLESŁAWIEC, MUZEUM CERAMIKI. Projekt zakończył pokaz multimedialny, ukazujący dorobek kulturalny Pogórza Sudeckiego**

**P**o dwóch latach wspólnej polsko-czeskiej pracy dobiegł końca projekt, który połączył Bolesławiec i czeskie Vrchlabi. Połączył siecią placówek turystycznych, ukazujących dorobek kultury materialnej Pogórza Sudeckiego. Planowany szlak turystyczny będzie przebiegać w kierunku północ-południe. Trasa, wiodąca przez Przełęcz Jakuszycką, w większej części pokrywa się z ważnym międzynarodowym szlakiem komunikacyjnym Szczecin–Praga. Projekt zrealizowali pracownicy naukowcy muzeów w Bolesławcu i Vrchlabi na podstawie materiału zebranego w trakcie kwerend bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych, prowadzonych m.in. we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Szklarskiej Porębie, Lwówku, Lubaniu i Görlitz. Zaangażowały się weń Správa Krkonoského národního parku we Vrchlabi oraz Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.

toro



## Tony pomocy

**CARITAS.** Trwa dystrybucja żywności pochodzącej z nadwyżek unijnych w ramach programu PEAD 2010. Caritas Diecezji Legnickiej otrzyma ponad 500 ton: zup, kaszy, mleka, sera topionego i żółtego, mąki, makaronu, cukru, dań gotowych i płatków kukurydzianych, syropu owocowego, masła, kawy zbożowej, musli, dżemu i herbatników, o wartości prawie 2 mln zł. Do tej pory z magazynów Caritasu rozdano w Legnicy i Jeleniej Górze 305 t artykułów spożywczych do 81 parafii. Program unijny, na podstawie którego rozdawana jest żywność, będzie trwał w naszej diecezji jeszcze dwa lata. Jest więc czas, aby zgłosić się do ks. Tomasza



**Caritas czeka na parafie, które jeszcze nie włączyły się do pomocy potrzebującym**

Biszki, wicedyrektora Caritas Diecezji Legnickiej, i nawiązać stałą współpracę.

mio

## Pielgrzymka do Matki

**LEGNICA-JASNA GÓRA.** Już za niecały miesiąc wyruszy XVII Pieszka Pielgrzymka Legnicka na Jasną Górę. Zapisy trwają na razie w parafiach. Opłaty w tym roku wynoszą: rocznik 1992 i młodsi – 65 zł, dorośli – 110 zł, rodzina (np. dziadek, ojciec i syn itp.) – 200 zł. Opłata zawiera: polisę ubezpieczeniową, identyfikator, transport bagażu, opiekę medyczną, kwatermistrzowską i wyspecjalizowanych służb porządkowych, znaczek pielgrzymkowy, muszlę św. Jakuba. Dla Grupy Duchowego Uczestnictwa przygotowane zostały: książeczka pielgrzyma i znaczek (koszt – 10 zł). Bieżące informacje nt. pielgrzymki będą pojawiać się na stronie internetowej [www.pielgrzymka.legnica.pl](http://www.pielgrzymka.legnica.pl).

Od 31 lipca do 9 sierpnia br. w Radiu „Plus” Legnica można będzie wysłuchać codzienne relacje z trasy pielgrzymki. Oprócz sprawozdań w ciągu dnia, podobnie jak w latach poprzednich, będzie funkcjonować godzinne „Studio Pielgrzymkowe” (od godz. 20). W programie znajdują się relacje o poszczególnych grupach oraz wejście na żywo – połączenie z przewodnikiem danej grupy. Podczas trwania „Studia” zaistnieje możliwość zgłaszania intencji do wspólnej modlitwy i przekazywania pozdrowień: tel. (76) 852 53 54. Będzie możliwe również zgłaszanie intencji w ciągu dnia, pozostawiając nagranie – tel.

(76) 856 08 88 lub drogą elektroniczną: [intencje@legnica.fm](mailto:intencje@legnica.fm). jr



Pielgrzymka stała się dla wielu nieodłącznym elementem życia

## „Dwójka” na pudle

**LWÓWEK ŚLĄSKI.** Koniec roku szkolnego okazał się szczęśliwy dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 2. Zdobyli oni bowiem drugie miejsce w Ogólnopolskim Młodzieżowym Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym. W wicemistrzowskiej drużynie znaleźli się Martyna Cybulska, Wojciech Łopato i Natalia Gorczyca. Walka toczyła się w trzech kategoriach wiekowych – drużyn ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. W finale ogólnopolskim każde województwo reprezentowane było przez zwycięzców regionalnych etapów. Konkurs sprawdzał wiedzę praktyczną i teoretyczną uczniów, m.in. w zakresie

krajoznawstwa, turystyki, higieny i bezpieczeństwa wycieczek turystycznych, a nawet przepisów ruchu drogowego. Drugą konkurencją było m.in. rozpoznawanie roślin i zwierząt chronionych oraz zabytków, ocena odległości w terenie, a także pokonanie przeszkody terenowej.

W konkurencjach praktycznych, m.in. posługiwanie się apteczką i marszu na orientację, drużynowo najlepsza w kraju była reprezentacja lwówecka. Równie dobra indywidualnie, w kategorii odznak turystycznych PTTK, okazała się Natalia Gorczyca.

jr

## Rajd po Marszu



Młodzi z powodzeniem promują swoje stanowisko w sprawie ochrony poczętego życia

**MIĘDZYRZECZE-KRAJ.** Współorganizatorzy Marszu Dla Życia – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Legnickiej – zorganizowali tym razem wakacyjną propozycję promocji ochrony życia. 26 czerwca, w sobotę, wyruszyła z Międzyrzecza pielgrzymka rowerowa pod hasłem Rajd Dla Życia. Zakończy się ona w Giżycku, po siedmiu dniach. Trasa biegnie śladem pierwszych polskich męczenników. Łącznie rowerowi pielgrzymi pokonają 600 km. Uczestnicy postawili sobie za cel świadczenie o wyjątkowości każdego poczętego życia. Do tego będą służyły spotkania z przedstawicielami mediów, ulotki i materiały promocyjne,

ale przede wszystkim modlitwa w intencji nienarodzonych. Młodzi wieźli ze sobą relikwie bł. Karoliny Kózkówny, patronki KSM oraz czystości przedmałżeńskiej. Pełną relację z Rajdu Dla Życia można znaleźć pod adresem: <http://www.marszdlazycia.legnica.pl>. rama

**GOŚĆ LEGNICKI**  
legnica@goscniemiedzielnny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 664 006 673,  
Jędrzej Rams

## Konferencja naukowa „Magdalena dla Łużyc”

# Patronka dla Lubania?

Święta Magdalena w osobach sióstr magdalenek **obecna jest w Lubaniu od przeszło 800 lat.** Żadna instytucja nie ma tak wielkiego wkładu w historię i kulturę tego miasta. Czy to wystarczy, aby św. Magdalena została patronką Lubania?

w rozwój miasta na przestrzeni ośmiu wieków nie ma precedensu w historii Łużyc. – To fenomen historyczny – komentował ten fakt ks. prof. Władysław Bochnak, jeden z prelegentów.

Wydawało się, że podczas konferencji musi w końcu paść czyjaś sugestia, aby podjąć starania o patronat św. Magdaleny nad miastem. Nie padła. – Wszystko zależy od społeczeństwa i władz miasta, z którymi nasza wspólnota ma od lat dobre kontakty – powiedziała s. Danuta Michalewska, przełożona generalna sióstr magdalenek od pokuty.

Jednak nawet tego dnia o konkretną deklarację władz samorządowych było trudno. Burmistrz Lubania Konrad Rowiński był zaskoczony „samym problemem”. – Jako miasto nie zastanawialiśmy się jeszcze nad tą sprawą – powiedział. Lubański wicestarosta Bolesław Zembik jest zdania, że każdy moment na taką inicjatywę byłby dobry. – Chyba nie ma ku temu żadnych przeszkód.

Ośmiu prelegentów przygotowało doskonałe referaty o patronce lubańskich magdalenek i o samych sióstrach. Wyслуchało ich ponad 100 osób, ciasno zgromadzonych w niewielkiej sali Łużyckiego Centrum Rozwoju. Były gromkie brawa, autentyczne zainteresowanie i uśmiechy wzajemnego zrozumięcia. To oczywiście, bo wkład magdalenek



Magdalenki od ośmiu wieków modlą się i pracują w Lubaniu. Od władz samorządowych zależy, czy ich patronka zostanie także opiekunką miasta

To najodpowiedniejsza patronka dla tego miasta – mówi. I na tym koniec deklaracji, a raczej ich braku. Czy w końcu ktoś postawi ten temat na sesji Rady Miejskiej? Jest na to szansa. Nazywa się Bożena Adamczyk-Pogorzelec

i jest dyrektorem Muzeum Regionalnego w Lubaniu, a zarazem pomysłodawczynią i najgorętszą orędowniczką przeprowadzenia tego pomysłu. Wokół pani dyrektora skupia się coraz więcej osób... Roman Tomczak

## 65 lat od swojego powstania jaworska straż pożarna otrzymała sztandar

# Hart w ogniu i wodzie

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Jaworze nie tylko gasi pożary. Podczas majowej powodzi kilka jej zastępów w Płocku i Warszawie broniło ludzi przed wielką falą.

Niektóre eksponaty pożarnicze w jaworskim Muzeum Regionalnym pamiętają jeszcze czasy króla pruskiego Fryderyka Wielkiego. Nic dziwnego, że o pożarach i pomocy potrzebującym strażacy z grodu nad Nysą Szaloną wiedzą

wszystko. Kilkunastu strażaków jaworskich na swoje święto przyjechało niemal wprost z Mazowsza,



Historyczne stroje przypominały o kilkusetletniej tradycji jaworskich strażaków

gdzie przez kilka tygodni walczyli z powodzią.

– Z taką samą pomocą przyszedłszy powodziom przed 13 laty. Może nie jest to nasze główne zadanie, ale za każdym razem można na nas liczyć – zapewnia mł. br. Maciej Płóciennik, komendant KP PSP w Jaworze.

Z wdzięczności za ich trudną służbę mieszkańcy miasta ufundowali im sztandar. – Przed 65 laty powstały tu pierwsze po wojnie zawodowe struktury pożarnicze. Ale początki służby przeciwpożarowej w mieście sięgają znacznie dalej, do roku 1555, kiedy Rada Miejska Jawora wydała pierwsze przepisy przeciwpożarowe – opowiada Maciej Płóciennik.

Obecnie w jaworskiej KP PSP pracuje prawie 50 strażaków. Czy to wystarczy na potrzeby powiatu? – Jak w każdej tego typu jednostce, im więcej strażaków, tym bezpieczniej dla społeczeństwa. Jednak dodatkowo możemy liczyć na opiekę św. Floriana. Jeszcze nigdy nas nie zawiódł – zapewnia komendant jaworskich strażaków. W uroczystościach wzięli udział jaworscy strażacy oraz m.in. władze samorządowe i przedstawiciele innych służb mundurowych, a także duchowni dekanatu jaworskiego. Ciekawostką była obecność strażaków z partnerskiego Turnowa, zza naszej południowej granicy.

Andrzej Felak



Układ zgorzelecki – próba legitymizacji porządku jałtańskiego

# Komuniści w Hali Chwały

6 lipca 1950 r. oczy całej Polski zwrócone były na Zgorzelec, gdzie w Miejskim Domu Kultury premierzy **Cyrankiewicz i Grotewohl** podpisali **traktat graniczny**. Obchodzimy właśnie 60. rocznicę tamtych wydarzeń.



Miejski Dom Kultury, dawniej Hala Chwały, miejsce podpisania układu zgorzeleckiego

Czy tzw. układ zgorzelecki miał jakieś znaczenie dla ówczesnej Europy? Thomas Mielke, historyk z Görlitz zajmujący się problematyką powojennej współpracy polsko-niemieckiej, uważa, że tak.

– Choć pewnie większe dla dobrego samopoczucia samych Polaków niż dla Europy czy nawet samego NRD – zaznacza. – Komunistycznym władzom polskim bardzo zależało na tym traktacie, bo była to próba legitymizacji – w oczach europejskiej opinii publicznej – sprawy granicy na Nysie Łużyckiej, wyznaczonej w Jałcie przez Stalina i zaakceptowanej później przez aliantów w Poczdamie – dodaje Mielke.

Układ stawał też w trudnym położeniu rząd Republiki Federalnej Niemiec, który takiej granicy wtedy nie akceptował, choć współcześnie historycy marginalizują ten fakt. Piotr Gontarczyk z IPN jest przekonany, że układ miał znaczenie poślednie, bo decyzje w tej sprawie i tak zapadały gdzie indziej.

– Jednak, w istocie, wówczas wszystkie oczy w Polsce zwrócone były na Zgorzelec. Ale to nie z racji rangi tego wydarzenia. Jeśli miało się w rękach całą prasę i propagandę, można było dowolnie wartościować fakty

i wydarzenia polityczne – wyjaśnia Gontarczyk.

Układ zgorzelecki, czyli „Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej”, podpisano w budynku nader reprezentacyjnym i – co tu dużo mówić – nieprzypadko wo wybranym na ten cel. Halę Chwały, czyli dzisiejszy Miejski Dom Kultury, zbudowano w 1902 r. Był monumentalnym pomnikiem dwóch cesarzy niemieckich – Wilhelma I i Fryderyka III. – W tym kontekście

podpisywany tu układ graniczny pomiędzy dwoma komunistycznymi państwami, zaledwie 5 lat po zakończeniu wojny, bardzo zyskiwał na propagandowej wymowie – uważa Zdzisław Pajor z Jeleniej Góry, autor powstającej pracy „Ewangelizacyjna działalność Jana Pawła II na Łużycach”.

Przez wiele następnych lat datę podpisania układu zgorzeleckiego obchodzono w mieście bardzo uroczysto. – Były spotkania z młodzieżą, okolicznościowe przemówienia, przypomnianie najważniejszych ustaleń układu – wspomina Ryszard Leparowski,



Premierzy Józef Cyrankiewicz i Otto Grotewohl (obaj w środku) ulicami Zgorzelca zmierzających do Miejskiego Domu Kultury

prezes Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

W 5. rocznicę sygnowania układu na elewacji Miejskiego Domu Kultury pojawiła się pamiątkowa tablica z brązu. Próbę jej kradzieży w grudniu ub. roku próbowano najpierw powiązać z ideologicznymi przekonaniami sprawców, szybko jednak okazało się, że są nimi zwykli złodzieje. Przy okazji w mieście znowu przypomniano sobie o układzie polsko-enerdowskim sprzed ponad półwiecza. Na krótko.

Od 1989 r. ranga tego dnia sukcesywnie malała. Dziś jest równa zeru. Już nie ma rocznicowych spotkań i przemówień przed MDK. O 6 lipca pamiętają tylko nieliczni kombatanci, nauczyciele historii, naukowcy i regionaliści. Ale nie samorządowcy, którzy chyba uważają tę datę za relikty niezbyt chlubnej przeszłości.

– Nie mam żadnych informacji, aby Urząd Miasta Zgorzelec planował w tym dniu jakieś uroczystości – informuje Renata Burdosz ze zgorzeleckiego magistratu. Podobnie informacje można uzyskać w Miejskim Domu Kultury. – Nie będzie żadnych imprez z okazji 60. rocznicy układu zgorzeleckiego – mówi Grażyna Grudzińska, dyrektor MDK.

Na swoje miejsce powróci za to – po kilku miesiącach renowacji – skradziona tablica, upamiętniająca tamto wydarzenie. – Mam nadzieję, że uda nam się to zrobić jeszcze przed Dniami Zgorzelca – informuje dyrektor Grudzińska.

Prezes Leparowski zapewnia, że w Zgorzelcu nadal jest wiele środowisk, które chciałyby jednak reaktywować pamięć o układzie zgorzeleckim. – Trzeba wskrzesić świadomość o tym fakcie. Nie w kategoriach politycznych, tylko historycznych – podkreśla. – Na kolejnym spotkaniu Zarządu Powiatowego Związku Żołnierzy LWP podniosę tę kwestię – zapewnia.

Roman Tomczak

Wspaniałe instrumenty czekają. Wyższe szkoły muzyczne także

## Nie ma liturgii bez muzyki

Nasza diecezja cierpi na **dotkliwy brak wykwalifikowanych muzyków kościelnych**. Od lat stara się to zmienić Diecezjalne Studium Organistowskie. Z dobrym skutkiem, choć na pełny sukces przyjdzie nam jeszcze poczekać.

Diecezjalne Studium Organistowskie założono w 1993 r. Jest to placówka, która kształci organistów diecezji legnickiej. Nauka w studium trwa 5 lat. Rozpoczyna ją tzw. kurs zerowy dla osób, które przychodzą bez przygotowania muzycznego, bo i takie osoby chcą być organistami.

– Jeśli mają one predyspozycje do grania na instrumencie, to – oczywiście – są do studium przyjmowane. Jednak wcześniej poddawane są przesłuchaniu przez specjalną komisję. Taki egzamin wstępny zaplanowano już na 4 września, sobotę. Trafic będzie łatwo, bo odbędzie się on przy ul. Rzemieślniczej 3 w Legnicy, w budynku przy parafii pw. Trójcy Świętej – wyjaśnia ks. Piotr Dębski, dyrektor Diecezjalnego Studium Organistowskiego.

Jak na każdy tego typu egzamin, i tu trzeba przynieść ze sobą kilka niezbędnych dokumentów. Są to: podanie o przyjęcie, opinia proboszcza, trzy fotografie oraz świadectwo ukończenia dotychczasowej nauki.

Właściwie nie ma górnej granicy wieku kandydatów, ale dyrekcja szkoły nie ukrywa, że szkoła przeznaczona jest głównie dla ludzi młodych. – Kształcenie muzyczne ma bowiem taką specyfikę, że jeżeli człowiek „prześni” pewien okres swojego życia, potem jest mu o wiele trudniej nauczyć się czegoś nowego, także muzyki – uważa ks. Dębski.



Co roku do Diecezjalnego Studium Organistowskiego trafia kilkanaście osób. Część z nich zasila później wakuujące miejsca muzyków kościelnych w parafiach. Są też tacy, którzy kształcą się dalej w tym kierunku

Tych, którzy pomyślnie przejdą egzamin wstępny, czeka nie tylko wiele miesięcy intensywnej nauki teoretycznej, ale przede wszystkim ogromna ilość czasu przy instrumencie. – W muzyce jest tak, że zadaniem nauczyciela jest pokazanie, jak się uczyć. To, czy uczeń usiądzie i będzie potem ćwiczył, zależy tylko od niego – wyjaśnia dyrektor studium.

Każdy absolwent legnickiego DSO ma otwartą drogę do dalszego kształcenia w tym kierunku. Na młodych muzyków kościelnych czeka m.in. wrocławska Akademia Muzyczna, gdzie przed 5 laty otwarto specjalność: muzyka kościelna przy IV Wydziale Edukacji Muzycznej. – W tym roku pierwszy magister z zakresu muzyki kościelnej Akademii Muzycznej we Wrocławiu jest naszym absolwentem. W przyszłych latach będą kolejni – zapewnia ks. Piotr Dębski.

Obecnie naszej diecezji bardzo potrzeba młodych, utalentowanych i pracowitych organistów. Warto zwrócić uwagę, że ta sprawa

wpisuje się bardzo wyraźnie w kierunek prac trwającego obecnie I Synodu Diecezji Legnickiej. W jaki sposób? – Jednym z rysów synodu powinno być odtworzenie, rekonstrukcja kadry muzyków, którzy będą odpowiadać za stan muzyki kościelnej w diecezji. Bo zły jej stan wynika w głównej mierze z braku takiej kadry i dobrze przygotowanych muzyków kościelnych. Nasze studium chce to zmienić – podkreśla ks. Dębski.

Jeszcze więcej mówią na ten temat statystyki. Wynika z nich, że na 241 parafii w Referacie Muzyki Kościelnej zarejestrowanych jest 124 organistów. To niewiele, zważywszy, że właściwie każda parafia powinna mieć swojego organistę. Dlatego w wielu kościołach naszej diecezji Msza św. odprawiana jest w ogóle bez muzyki, tej – jak to określił Sobór Watykański II – integralnej części liturgii.

Na szczęście wśród młodych ludzi, wiernych naszej diecezji, ciągle znajdują się tacy (i takie!),

których przyciąga ciepła barwa rejestrów, wydobywanych z bardzo czasami zabytkowych instrumentów. Marzeniem każdego chyba ucznia i absolwenta studium jest zagranie na organach krzeszowskich, jednym z najcenniejszych i najpiękniejszych w Europie instrumentów barokowych. Jednak w wielu wiejskich, uroczych kościołach rozsianych po całej naszej diecezji nie brakuje czarujących instrumentów, potrafiących w niejednym amatorze muzyki rozbudzić najbardziej tkliwe uczucia. Wiele z nich wciąż czeka na biegłe palce i wrażliwe dusze młodych adeptów muzyki kościelnej. Oby ich nam nie zabrakło.

Na razie co roku w szeregi uczniów DSO trafia kilkanaście osób. To nadzieja naszej diecezji na to, że organowa muzyka kościelna na nowo rozkwitnie w naszych kościołach, pozwalając głębiej i silniej przeżywać każdą Eucharystię.

Mikołaj Plank



Informacje  
dla kandydatów  
do WSD

## Sutanny dla najlepszych

Kto czuje w sobie powołanie kapłańskie, kto ma Boga w sercu i chęć służenia innym, może zgłosić się do legnickiego Wyższego Seminarium Duchownego. O tym, jak to zrobić, informuje ks. dr Adam Lasek.

Kandydat powinien zgłosić się do rektoratu seminarium na rozmowę wstępną. Trzeba wtedy także wypełnić kartę wstępną, złożyć pisemną wypowiedź na temat związany z powołaniem, uzasadnić wybór stanu duchownego i wnieść wymagane dokumenty.

– Warto pamiętać, że kandydaci do seminarium stają się równocześnie studentami Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, których obowiązuje egzamin wstępny, obejmujący znajomość podstaw wiary i moralności chrześcijańskiej z zakresu szkoły średniej oraz wskazanych lektur – podkreśla ks. Lasek.

Wymagane dokumenty to podanie o przyjęcie, życiorys, dwie podpisane fotografie, metryki chrztu i bierzmowania, oryginały świadectw maturalnego i ukończenia szkoły średniej oraz świadectwo zdrowia dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Potrzebne będą także opinia katechety i proboszcza, dowód osobisty, książeczka wojskowa oraz świadectwo ślubu kościelnego rodziców.

Dla tych, którzy nie zdążą z dokumentami do czerwca, wyznaczono termin dodatkowy – 17 września. Egzamin będzie obejmował wiedzę z Katechizmu Kościoła Katolickiego, Ewangelii św. Mateusza i św. Łukasza, encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est” i „Spe salvi” oraz „Listu do rodzin” Jana Pawła II.

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej mieści się przy ul. Jana Pawła II nr 1, tel. (76) 724 41 25.

Roman Tomczak

Żołnierze Czarnej Dywizji na szlaku 2. Korpusu Polskiego

## Pancerniacy pod Monte Cassino

Delegacje pododdziałów 10. Brygady Kawalerii Pancernej uczestniczyły w pielgrzymce do Włoch. Jej organizatorem był ks. kpt. Krzysztof Kara, wikary parafii garnizonowej w Świętoszowie.



Umundurowani Polacy wzbudzali żywiwe zainteresowanie Włochów

Żołnierze Czarnej Dywizji na co dzień ćwiczą na poligonie, który całym swoim południowym obszarem leży w granicach diecezji legnickiej. Dlatego z wojskiem od lat jest związanych kilka naszych parafii, m.in. w Ławaszowie, Trzebieiniu, Parowej czy Ruszowie.

Niedawno pancerniacy wrócili z wyprawy do Włoch. – Pielgrzymka miała charakter historyczno-

religijny, stąd bardzo wzruszającym wydarzeniem była Msza św. na cmentarzu żołnierzy polskich na Monte Cassino, złożenie kwiatów na grobie gen. Andersa oraz na cmentarzu w Loreto – mówi ks. kpt. Andrzej Kara, duszpasterz pancerniaków ze Świętoszowa.

Podczas swojego pobytu we Włoszech pątnicy odwiedzili także Watykan, Rzym, Asyż i Florencję. – Umundurowana delega-

cja polskich żołnierzy wzbudzała wiele sympatii wśród spotykanych mieszkańców Włoch i turystów. Widać było, że Włosi wciąż mają w pamięci wysiłek polskich żołnierzy, walczących na terenie ich kraju podczas ostatniej wojny. Odnosili się do nas z dużym szacunkiem, często wspominając przelaną przez Polaków krew – mówi ks. kpt. Krzysztof Kara.

Mikołaj Plank

Trwa ogólnopolski konkurs KRUS na najlepsze gospodarstwo

## Dziś prawdziwych rolników już nie ma?

Myliłby się ten, kto by sądził, że praca na roli nikogo już nie fascynuje. Marian Klarzyński z Suchoj Górnej szukał swojej profesji przez kilkanaście lat. Dziś jego gospodarstwo jest jednym z najlepszych w kraju.

Z zawodu elektromechanik. Zimał się w życiu różnych fachów – był m.in. taksówkarzem i właścicielem niewielkiej firmy. Jednak bycie rolnikiem Marian Klarzyński miał we krwi.

– Dziś trudno jest być szefem dla grupy pracowników. Każdy chciałby zarabiać tyle, co prezes, a jak się już czegoś nauczy, to zaraz ucieka za granicę – ocenia Klarzyński. – W rolnictwie jest inaczej. Tutaj wszystko zawdzięczam pracy swojej i rodziny. Właściwie nie ma rzeczy, której bym sam nie zrobił albo nie dotknął – mówi.

Dziś jest właścicielem 70 ha pól uprawnych, wzorcowej chlewni, 300 prosiaków i całej masy rolniczego sprzętu. I wszystko traktuje po ojcowsku. Inaczej nie byłby jednym z najlepszych rolników w Polsce. Ostatnio doceniła te starania specjalna komisja Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Po kontroli gospodarstwa Klarzyńskich przyznano I miejsce wśród rolników z trzech powiatów na terenie diecezji. Teraz Marian Klarzyński jest poważnym kandydatem do miana najlepszego rolnika w województwie, a być może także w kraju.

W sytuacji, kiedy normą staje się wyludnianie dolnośląskich wsi, przykład byłego szofera, u którego wygrała miłość do ziemi, pokazuje, że może nie należy zjechać kłosa do trumny polskiego rolnictwa. Przynajmniej dopóty,



– To wzorcowy chlewnia. Gratuluję panu – mówił podczas kontroli Jan Rybka, wicedyrektor KRUS we Wrocławiu, do Mariana Klarzyńskiego (z prawej)

dopóki znajdują się tacy, którzy chcą to rolnictwo własnymi rękami reanimować.

Roman Tomczak

Konkretne dzieła związane z drogą do Santiago de Compostela w Roku Jakubowym

## Camino zmienia ludzi

Zapaleńcy z Lubania nie budują autostrad, lecz odtwarzają zwykły szlak dla pieszych. Jednak to ten szlak zbudował cywilizację chrześcijańską.

Rok św. Jakuba zakończy się formalnie wielkim odpustem w Santiago de Compostela 25 lipca. W naszej diecezji odpust jakubowy zorganizowany został 26 czerwca w Lubaniu-Uniegoszczy. Przybył nań bp Marek Mendyk, który po Eucharystii odsłonił wielką, pamiątkową tablicę-mapę szlaków wiodących do grobu św. Jakuba. Poblógosławiony został również kamień, który przypomina o skrzyżowaniu w tym miejscu dwóch pątniczych szlaków prowadzących do Santiago. Pierwszy z nich to Camino Polaco, zaś drugi – znana europejska Via Regia.

– Miałem wielkie pragnienie, aby zyskać w Roku Jakubowym



Bp Marek Mendyk na powitanie całuje relikwiarz ze szczątkami św. Jakuba Apostoła

odpust związany z tym świętym. Ze względu na moją kontuzję, nie mogłem pojawić się w kwietniu w Jakubowie – mówił w Lubaniu bp Mendyk. – Jestem teraz tutaj, w Lubaniu, gdzie przez wieki spotykali się i spotykają pielgrzymi idący do odległego grobu Jakubowego. Z największego miasta Górnych Łużyc można wyruszyć aż na koniec świata. Sensem tej



Starosta lubański w własnego doświadczenia opowiadał biskupowi o przemianie, jaka dokonuje się na Camino de Santiago

wędrowki jest zawsze osobiste, duchowe przeżycie spotkania z Bogiem – przypomniał biskup. Wtórował mu starosta powiatu lubańskiego, który ma już za sobą tę pielgrzymkę. – Warto wyruszyć na ten szlak, bo nikt z niego nie wraca taki sam. Każdy wraca odmieniony – zapewnia Walery Czarnecki. Przy okazji uroczystości powołano w przy parafii oddział

Bractwa św. Jakuba. Jest to pierwsza grupa bractwa w diecezji, którą tworzy już 25 osób. Ochotnicy wstępujący do niego biorą sobie za honor rozpowożeczanie wiedzy o szlaku wiodącym do grobu swojego patrona poprzez znakovanie trasy, a także budowanie w Polsce infrastruktury dla pątników.

Jędrzej Rams

Doda bezskutecznie oprotestowana w Lubinie

## Sami dajemy się obrażać

Prezydent Lubina nie odwołał koncertu Dody pomimo protestów.

Mamy początek sezonu na plenerowe imprezy samorządowe. Tegoroczne na pewno będą bogate, bo przecież ledwie skończą się wakacje, staniemy przy urnach, aby głosować na nowych bądź starych włodarzy miasta.

W Lubinie magistrat zaprosił na święto miasta Dorotę Rabczewską, czyli popularną Dodę. Przed niedzielnym koncertem, w czwartek, do Urzędu Miasta wpłynęło pismo z protestem Ryszarda Nowaka z Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami.

– W zeszłym roku Doda powiedziała, że „Pismo Święte musieli pisać ludzie nacpani narkotykami”

– argumentuje Nowak. – Nie przeprosiła nigdy za te słowa. Ja, jako katolik, sprzeciwiam się występom takich pseudoartystów przed szeroką publicznością. Są oni niewychowawczy i – co tu ukrywać – są przestępcami – nie kryje emocji mężczyzna.

Urząd Miasta jednak nie zdecydował się zerwać umowy z główną gwiazdą niedzielnej finału Dni Lubina. – Po pierwsze – artystka nie została skazana za tę wypowiedź, gdyż proces dopiero się toczy. Po drugie – wynajęliśmy Dodę na program artystyczny, a nie do propagowania jakiejś idei – tłumaczy działania lubińskich włodarzy Krzysztof Maj, rzecznik Urzędu Miasta.

Ryszard Nowak próbował oprotestować podobne koncerty tej

piosenkarki m.in. w Polkowicach i Dzierżonowie. Wszystkie bezskutecznie, choć wiele koncertów grup satanistycznych udało mu się skutecznie zablokować jako obrażające religię katolicką. Niektórych akcji nie udało się przeprowadzić w są-

dzie, ponieważ sądy potrzebowały większej liczby protestujących niż sam Nowak.

Na koncert do Lubina przyszło kilka tysięcy osób. Większość z nich pewnie w niedzielę była na Mszy świętej.

Jędrzej Rams

Doda wykorzystuje prowokację jako część swojego image'u, jednak szydzenie z Pisma Świętego przekracza granice dobrego smaku





W Akcji Katolickiej znakomicie odnajdują się osoby, które **czują potrzebę aktywnego tworzenia królestwa niebieskiego na ziemi.**

To już 13. rok istnienia Akcji Katolickiej Diecezji Legnickiej. Rok po powołaniu do istnienia pierwszych struktur Akcji Katolickiej w Polsce, 28 maja 1997 r., na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji, uzyskała ona osobowość prawną. AK to stosunkowo młoda organizacja. Młoda, bo niewielu starszych jej członków jest w stanie pamiętać Akcję Katolicką, która istniała w II Rzeczypospolitej w latach 1930–39 i cieszyła się ogromną popularnością.

### Akcja z Królem

Dla członków legnickiej AK istnieje kilka ważnych dat w kalendarzu. Najważniejszą jest, oczywiście, niedziela Chrystusa Króla Wszechświata. Jest to święto patronalne Akcji Katolickiej w Polsce, do której historycznie można zaliczyć również Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Wraz z członkami tych dwóch organizacji świętują dzieci i młodzież z Eucharystycznego Ruchu Młodych. W tym dniu przyjmuje się nowe osoby do tych organizacji.

– Członkowie bardzo chętnie przyjeżdżają na niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata. Jest to wszak święto jedności pokoleń, wspólne oddanie hołdu Chrystusowi Królowi. Od Niego pochodzi nasze pozdrowienie: „Króluj nam, Chryste!” – przypo-



ZDJEŃCIE AKCJA KATOLICKA DIECEZJI LEGNICKIEJ

mina Jan Zimroz, prezes diecezjalnych struktur Akcji Katolickiej.

### Akcja pątnicza

Bardzo ważną i zapewne bardzo miłą datą jest 3 maja, kiedy Akcja organizuje pielgrzymkę do Krzeszowa. To modlitewne dziękczynienie za ojczyznę, lecz nie brakuje też ducha patriotycznego wyrażanego śpiewem znanych polskich pieśni podczas radosnego spotkania przy ognisku.

Każdego roku, w trzecią sobotę czerwca odbywa się też pielgrzymka całej polskiej Akcji Katolickiej na Jasną Górę.

Dużym wydarzeniem, wykraczającym już poza naszą diecezję, są wrześniowe pielgrzymki osób niepełnosprawnych, w których

Akcja Katolicka jest koordynatorem w zakresie organizacyjno-logistycznym. Ich inicjatorem przed 11 laty był bp Stefan Regmunt, wówczas delegat biskupa legnickiego ds. Akcji Katolickiej. Liczba uczestników ciągle rośnie, organizatorzy spodziewają się, że w tym roku w pierwszą sobotę września do Krzeszowa przybędzie ok. 3,5 tys. osób.

– Pod względem liczby pątników, która zbliża się do 4 tys., jest to z pewnością największe wydarzenie w diecezji legnickiej – zaznacza Jan Zimroz. – Dla nas jest to zarazem największe wyzwanie organizacyjne, obecne od 11 lat w rocznym planie pracy. Dzięki wypracowanym i ciągle doskonalonym schematom działania, potrafimy sobie chyba nieźle radzić, skoro ksiądz biskup nie rezygnuje jeszcze z naszych usług.

### Akcja aktywna

Akcja Katolicka jest silna doświadczeniem życiowym swoich członków w połączeniu ze stałą formacją oraz zorganizowaną strukturą. Widać to po wielu przedsięwzięciach. Oddziały stowarzyszenia uczestniczą

### Członkowie Akcji Katolickiej na ogólnopolskiej pielgrzymce na Jasną Górę

twórczo w życiu ponad 30 wspólnot parafialnych diecezji. Są inicjatorami wielu wydarzeń, począwszy od pielgrzymek, festynów, zawodów sportowych, aż po prelekcje, wykłady czy spotkania diecezjalne. Prowadzą świetlice środowiskowe i biblioteki. Ważnym przedsięwzięciem są doroczne sesje naukowe, organizowane od 8 lat w ramach Dnia Papieskiego. W Legnicy członkowie współtworzą m.in. Dni Kultury Chrześcijańskiej. Tego typu projekty wpisują się w statutowe cele organizacji, wśród których jest pogłębianie formacji chrześcijańskiej oraz przygotowanie działaczy katolickich do aktywności w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

– Największym problemem Zarządu DIAK i oddziałów parafialnych jest pobudzenie do aktywności obecnych członków i zdobycie nowych. Nasze stowarzyszenie, niestety, nie wzrasta liczebnie. Powszeczne już nazywanie laikatu „śpiącym olbrzymem Kościoła” jest wciąż aktualne – kończy prezes Akcji Katolickiej w diecezji legnickiej.

Jędrzej Rams



Na sesji naukowej z okazji Dnia Papieskiego pojawili się m.in. biskup Stefan Cichy i przyszły bp pomocniczy Marek Mendyk